WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 441. **Kraków, niedziela 29 września 1907 r.** **ROK XV**

Żydowskie uroszczenia.

Do jakiego stopnia poglądy separatystyczne wzięły górę wśród żydów, o tem możemy się przekonać dobitnie z artykułów „Jedności", pisma, które jest organem „żydów polskich", to znaczy żydów uważających się za asymilowanych.

Każdy numer „Jedności" wypełniony jest ubolewaniami nad „upośledzeniem" żydów i żądaniami niemal takiemi samemi, jakie stawiają syoniści. I nie wiadomo, czy redakcja „Jedności" jest tak naiwną, czy tak obłudną, że nie widzi gwałtownej sprzeczności pomiędzy jej zasadniczym programem, a jej polityką...

Bo jeżeli „Jedność" stoi na tem stanowisku, że żydzi są Polakami, wszelkie wysuwanie żądań separatystycznych jest negacją tego stanowiska. Żydzi-Polacy, o ile istnieją, mogą mieć tylko te pragnienia i cele, które poruszają ogół polski, nie powinni domagać się żadnych specyalnych przywilejów, a co się tyczy akcyi politycznej, wolno im jedynie brać udział w usiłowaniach i dążeniach polskich stronnictw...

Tymczasem cóż widzimy?

Oto „Jedność" organ żydów „polskich", zasymilowanych, występuje stale z postulatami czysto żydowskimi, nie w sprawach wyznaniowych, ale na gruncie społecznym, ekonomicznym i politycznym...

Teraz np. „Jedność" domaga się natarczywie utworzenia specyalnych mandatów żydowskich i to w liczbie ściśle odpowiadającej procentowej ilości żydów w kraju... „Jedność" żąda 30 mandatów dla żydów, i motywuje ten postulat w sposób równie śmiały jak śmieszny.

Twierdzi mianowicie ten organ żydów „polskich", że ludność żydowska odznacza się... wysoką kulturą!! i pisze dalej:

„Pomijając względy lokalne, ludność żydowska w Galicyi spełniała dotychczas, a to skutecznie inną misyę (!!)

Żyd galicyjski był i jest pośrednikiem, węzłem łączącym Galicyę z Zachodem (!!).

Wpływ ten nie odbija się bezpośrednio w dziedzinach nauki i sztuki (na szczęście!), lecz we wszelkich przejawach życia codziennego, w tem wszystkiem, co się składa na tok zwyczajów i obyczajów, co wytwarza pewne otoczenie co wewnętrznie daje obraz o pewnym zasadniczym nastroju. (niestety!)

Wpływ Zachodu odbija się na nim wybitniej, niż na innych mieszkańcach tej ziemi, a za jego pośrednictwem wyciska swe wybitne nieraz znamię w ukształtowaniu się stosunków krajowych.

Miasta galicyjskie w dzisiejszym swym stanie zawdzięczają swe powstanie w wielkiej części rzutkości i duchowi przedsiębiorczemu żyda (!!), który wszedłszy w handlowych celach w kontakt z Zachodem, poznał i miasta europejskie, ich rozwój, ich budynki i pałace.

W miastach powstały wspaniałe ulice, gmachy, pustkowia się zaludniły.

Na każdem polu, we wszelkiej gałęzi znajdujemy w kraju naszym żydów, którzy wybitnie współdziałają nad dobrem tego kraju i ogółu ludności." (!!)

Polemizować z takiemi zapatrywaniami trudno. Grubiańska zarozumiałość przebija się z każdego słowa „Jedności", która powtarza znane do syta kłamliwe frazesy o „misyi", i kulturze żydowskiej!

Misja żydów wśród nas, to deprawowanie i wyzyskiwanie społeczeństwa, — ich kultura, to germanizm i germanizacja, — i na tej podstawie domaga się „Jedność" 30 mandatów dla żydów...

Argumentacja logiczna, której niczego za rzucić nie można ...z żydowskiego punktu widzenia...

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 28 września.

— **Trzeci popularny koncert „Harmonii"**, odbędzie się jutro w niedzielę w parku Jordana o godzinie 2 po południu.

— **Stowarzyszenie katol. pracownic konfekcji damskiej** pod wezw. św. Antoniego podaje do wiadomości wszystkich dotychczasowych swych protektorów i przyjaciół oraz publiczności, że z dniem 10 października zacznie funkcyonować na nowo Biuro pośredniczące w umieszczaniu pracownic uzdolnionych w zakresie damskiej krawieczyzny i białego szycia. Zgłaszać się można codziennie z wyjątkiem świąt od 12 do 1 w lokalu stowarzyszenia, ul. Zwierzyniecka 19. Tamże mieści się pracownia stowarzyszenia wykonywująca wszelkie roboty w zakres konfekcyi damskiej wchodzące.

— **Nowy lokal handlowo-śniadankowy.** Dziś przed południem wikarjusz kościoła św. Piotra ks. Edward Papee, poświęcił nowy lokal handlowo-śniadankowy firmy Antoniego Suskiego przy placu Dominikańskim. Nowy lokal w stylu modernistycznym mieści się w domu nowo przebudowanym według planu prof. Ekielskiego. Jest to lokal wygodny i hygieniczny i ozdobiony pewnym artystycznym smakiem. Oprócz sali bufetowej o ścianach kaflowych, znajduje się tam wielka sala gościnna i dwa gabinety ładnie dekorowane. Na oknach widnieją piękne witrażowe obrazy, wykonane w fabryce p. St. G. Żeleńskiego. Oświetlenie elektryczne i ogrzewanie centralne instalowane przez Zakład inż. L. Nitscha. Wodociągi instalowała firma K. Markusa. Pod restauracyjnym lokalem mieści się kuchnia oraz maszyna dynamo-elektryczna do ochładzania piwa.

Po dokonanem poświęceniu pp. W. Suscy podejmowali grono zaproszonych gości i wykonawców robót, a p. Suski w pięknym toaście składał podziękowanie prof. Ekielskiemu i jego współpracownikom.

— **Żydzi na uniwersytecie czerniowieckim.** W dniu 23 bm. udała się deputacja żydowskich stowarzyszeń akademickich „Emunah" „Hebronia" i „Zephirah", do rektora uniwersytetu dra Ehrlicha z zapytaniem, dlaczego w letyjnym katalogu na zimowe półrocze 1907/8 pominięto narodowość żydowską. Rektor odpowiedział, że stało się to jedynie wskutek omyłki kancelarji uniwersyteckiej — omyłka ta jednak da się naprawić. Tak więc przeszło 300 akademików, którzy dotąd figurowali w wykazach uniwersyteckich jako Niemcy, obecnie za liczeni zostaną jako należący do narodowości żydowskiej.

Z Przemyśla donoszą o kradzieży pereł w kościele pojezuickim. Perły te, wartości przeszło 1000 koron, skradziono z obrazu Matki Boskiej.

Perły te właśnie przed kilkoma tygodniami jako wota ofiarował jeden z obywateli, p. F., jużto z wielkiej pobożności, jużto dlatego, że perły te miały przynosić—według zdania ofiarodawcy — każdoczesnemu właścicielowi same nieszczęścia.

Podobno perły te były własnością jeszcze cesarzowej Józefiny I, żony Napoleona Bonapartego i jako podarek z rąk nieszczęśliwej cesarzowej dostały się do rodziny p. F., sprowadzając przez szereg lat same tylko nieszczęścia na obdarzoną rodzinę.

Ile w tych opowieściach jest prawdy, trudno zbadać, faktem jest, że perły skradzione uważane były za nieszczęśliwe. Jeżeli tak jest, to na złodzieja perły te powinny sprowadzić nieszczęście w postaci policji. Dotychczas jednak złodzieja nie schwytano.

— **Za odgryzienie nosa swej służbodawczyni** skazał sąd przemyski na półtora roku więzienia służącą Amelę Słocińską. Pewnego dnia, jakoś przed miesiącem wróciła ona bardzo późno z miasta, a gdy ją pani za to zganiła, wpadła w taką furję, że rzuciła się na nią, poczęła ją bić, drapać i gryść, a w tej wściekłości, chwyciła także zębami nos swej pani i literalnie go odgryzła tak, że nieszczęśliwa kobieta krwią zalana, padła z bólu bez zmysłów na ziemię. Wtedy Słocińska uciekła, gdy ją zaś schwytano i aresztowano, przyznała się do swego czynu. Ponieważ już 22 razy była karaną za tego rodzaju przewinienia, względem swych chlebodawców, przeto tym razem wydano na nią wyrok stosunkowo bardzo surowy.

Bielsko. Polski związek zawodowy chrześcijańskich robotników tkackich w fabrykach sukna bielsko-bialskich odbył we wtorek walne zgromadzenie, które wykazało jego żywotność i siłę. Mimo napaści socjalistów, Związek rozwija się pomyślnie. Utworzony przed rokiem, liczy obecnie już 1865 członków. Związek należy do centralnego związku chrześcijańskich robotników na całą Austrję, z siedzibą we Wiedniu. Zeszłego roku wydał związek dla polskich robotników przeszło 6000 koron, a w tym roku blisko 14.000 koron. Członkowie dzielą się na dwie klasy: w I-szej klasie z tygodniową wkładką 28 hal., w II ej kl. z 18 hal. Syndykiem Związku jest adwokat Emilian Mrdaczek.

W ostatnich czasach Związek przeprowadził z powodzeniem strejk i wytrzymał lokaut fabrykantów. Jest więc nadzieja, że obecnie robotnicy wpiszą się tłumnie do Związku, przekonawszy się o korzyściach tej bezpartyjnej, chrześcijańskiej organizacji zawodowej.

— **Echa wyborów.** Namiestnictwo wydele-

gowało do Krakowa starostę Dobrowolskiego, który przeprowadził tu dochodzenia w sprawie zażaleń i protestów wniesionych do ministerstwa i parlamentu przeciwko wyborom w Krakowie. Pan Dobrowolski przesłuchał autorów tych protestów, przedewszystkiem, pp. Daszyńskiego, dra Marka i dra Bobrowskiego, i po spisaniu z nimi protokołu odjechał do Lwowa.

— Z Wadowic donoszą nam: Z powodu znanej notatki w „Głosie Narodu“ o narodowości kandydata na burmistrza p. Teofila Kluka, wydał tenże drukowaną „odpowiedź“, w której pisze między innemi:

„Nigdy nie wdawałem się w żadne polityczne agitacje ruskie, ani też do żadnego stronnictwa ruskiego nie należałem i nie należę. Nigdy stronnictwo ukraińskie lub jakiekolwiek in ne nie udawało się do mnie o żadną subwencję, to też jest kłamstwem jakobym na cele stronnictwa ruskiego był kiedykolwiek dał lub posłał kwotę 400 koron lub jakąkolwiek inną kwotę.

Od lat kilkunastu żyję i pracuję uczciwie w mieście Wadowicach i z przyjemnością podnieść muszę, że prawdziwie obywatelskiem postępowaniem zyskałem sobie zarówno uznanie jakotez i poszanowanie wszystkich zacnych i o dobro publiczne prawdziwie starających się obywateli“.

Proklamacja ta ma tylko o tyle znacznie o ile zaprzecznia twierdzeniu naszego korenspondenta. Co zaś do autoreklamy Kluka, pozostawiamy ją sądowi jego współobywateli. (Przyp. Redak).

— Nowy kościół w Petersburgu. W tych dniach w Petersburgu ks. prałat Denisewicz w obecności bardzo licznych przedstawicieli kolonii polskiej dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła katolickiego, który stanie za Newską rogatką przy trakcie Szlisselburskim. Świątynia ta wzniesioną będzie pod wezwaniem «Najświętszego Serca Jezusa» i ma być ostatecznie wykończona w r. 1909. Projekt nowego kościoła (w stylu gotyckim) wykonał architekt p. Stefan Gałęzowski. Ogólny koszt budowy, bez zewnętrznych i wewnętrznych ozdób, obliczony został na 70.000 rubli.

Małżeństwo hr. Montignoso. Państwo Toselli wyjechali z Londynu do Włoch. W przejeździe zatrzymali się w Paryżu. Do p. Toselli zgłosiło się kilku nakładców z propozycją wydania jej pamiętników. Panu Toselli proponują impresarjowie urządzenie koncertów w Ameryce. Państwo Toselli wahają się z ogłoszeniem pamiętników, czyniąc je zależnemi od zachowania się króla saskiego wobec nich i wobec małej księżny Moniki.

Wczoraj odbyła się w Dreźnie rada ministerjalna, na której uchwalono w najkrótszym czasie odebrać ks. Monikę, by ją uchronić przed niemoralnym wpływem matki. Rada uchwaliła nadto pozostawić pani Toselli apanaże, wychodząc z założenia, że matka dzieci królewskich nie może pozostać bez środków.

Państwo Toselli nie chcą słyszeć o wydaniu księżnej Moniki. Ukryli ją w bardzo bezpiecznem miejscu Monika jest strzeżoną nad to przez wierną piastunkę i dwóch uzbrojonych mężczyzn. Według krążących pogłosek przebywa księżniczka w Szwajcarji. a p. Toselli zamierza ją wysłać do Ameryki. Do redaktora „Daily News“ w Londynie oświadczył pan Toselli: Nasza Monika jest w bezpiecznem miejscu. Nie damy jej królowi. Niemieckie prawa nie obowiązują we Włoszech, a jeżeli król spróbuje wykraść dziecko, to źle na tem może wyjść. Pani Toseli oświadczyła również, że za żadną cenę nie wyda księżniczki.

Detektywi sascy śledzą we Włoszech i Szwajcarji pilnie za miejscem pobytu ks. Moniki, atoli dotąd bezskutecznie. Jeden z saskich urzędników zjawił się także u redaktora „Daily Mail“ i miał z nim kilkogodzinną rozmowę. Atoli redaktor odmówił informacyj o ks. Monice Ponieważ dwór saski jest zdecydowany odzyskać księżniczkę za wszelką cenę, przeto rozpocznie się zajmująca walka o dziecko królewskie.

— Przeciw niezasłużonym dyetom poselskim. Na środowem posiedzeniu Sejmu śląskiego postawił poseł Karol Turk wniosek, aby Sejm wyraził przekonanie, że wypłacanie djet poselskich posłom do Rady państwa w czasie 2 i pół miesięcznych ferji letnich w obecnym roku tworzy niepożądaną nowość i działa w tym kierunku, że obraża poczucie prawne u ludności, obniża powagę i znaczenie zastępstwa ludowego w parlamencie i działa na posłów samych w duchu korrupcyjnym.

Z sali sądowej.

Podpalenie.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego stawał dziś 46 lat liczący Franciszek Kaczmarczyk wyrobnik w Zborczycach oskarżony o zbrodnię podpalenia pustej chałupy 2 czerwca b. r. w Suchorowie. Obok niego zasiadła na ławie 26 lat licząca Paulina Filipowska jako współwinna. Miała ona bowiem namówić Kaczmarczyka do tego podpalenia i obiecała mu za to 20 koron. W dwa tygodnie po spaleniu się chałupy, która była oszacowana na 600 koron, przyszedł Kaczmarczyk pijany do domu Filipowskiej, kiedy jej męża nie było w domu i żądał od niej 20 koron, a gdy Filipowska mu odmówiła, poszedł do posterunku żandarmerji, oskarżył siebie o podpalenie, a Filipowską o to, ze go namówiła. Filipowska jednak przeczy, by ona miała go do tego namawiać, a Kaczmarczyk tylko przez złość ją oskarża, gdyż nie dała mu żądanych 20 koron. Obronę obydwojga oskarżonych, którzy gwałtownie przeciw sobie występują, prowadzili adwokaci: dr. Skąpski i dr. L. Szalay.

Rozprawa zakończyła się uwolnieniem obojga obwinionych od oskarżenia.

Z Sejmu.

Lwów. Klub lewicy sejmowej wniósł dzisiaj interpelację do komisarza rządowego z zapytaniem, jak długo trwać będzie obecna sesja i czy rząd zamierza pozostawić Sejmowi dostateczny czas do obrad nad sprawą reformy wyborczej. Interpelację podpisało 20 posłów.

Wśród licznych interpelacji zgłoszonych dzisiaj, znajdują się między innemi interpelacja pos. Bednarskiego w sprawie narzucenia miastu Nowy Targ nazwy niemieckiej „Neumarkt“, oraz interpelacja pos. Stapińskiego, w sprawie skierowania polskiej emigracji zarobkowej do Francji.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu całego szeregu interpelacyj i wniosków, uzasadniał pos. Rudroff swój wniosek nagły w sprawie zapomogowej. Odesłano wniosek ten do komisji budżetowej, podobnie jak i kilka wniosków posłów ruskich, tej samej treści.

Przystąpiono do rozprawy nad ustawą łowiecką.

Sprawozdawcą jest pos. Hupka. Do głosu zapisani są w dyskusji ogólnej „przeciw“ posłowie: Oleśnicki, Kuryłowicz, Skołyszewski, ks. Jaworski, Korol; „za“: hr. Stadnicki, Huryk, Szmigielski, Kramarczyk, Buynowski i Adam Jędrzejewicz.

Pos. Oleśnicki zaznacza, że gdyby rozprawa toczyła się nad projektem wydziału krajowego, to mówcy ruscy przemawialiby jedynie za ustawą, bo ustawy tej domaga się lud. Ale komisja administracyjna poczyniła takie zmiany na niekorzyść ludu, że nowa ustawa wprowadza reformę łowiectwa jednakże utrzymuje nadal dotychczasowe niedomagania i krzywdy.

Zasadniczo posłowie ruscy zajmują w sprawie łowiectwa takie stanowisko, iż żądają zupełnej swobody polowania, jednak nie stawiają wniosku o przejście do porządku dziennego nad przedłożoną ustawą, bo toby znaczyło pogrzebać całą sprawę. Dlatego ograniczą się posłowie ruscy do postawienia kilku poprawek.

Hr. Stadnicki wyraził zdanie, że to, co mowcy opozycyjni podnoszą przeciw tej ustawie nie pochodzi z ich własnego przekonania, lecz jest wynikiem długoletniej agitacyi. Wpłynęło do Sejmu przeszło 200 petycyi, które żądają dla tej gałęzi kultury krajowej formalnej „ex lex“, chcą zupełnego nieuregulowania prawnego stosunków łowieckich. Takiego stanowiska żaden poseł sejmowy z pewnością ze swego własnego przekonania bronić nie może. Następnie zbijał mowca szczegółowo zarzuty czynione ustawie. Jako pierwszorzędną zaletę praktyczną ustawy podnosi mowca nowe postanowienia o tępieniu dzików, przepisy o sądach rozjemczych, które poręczają szybkie i sprawiedliwe załatwienie spraw, a wreszcie postanowienia ograniczające wydawanie certyfikatów na polowania, które nie będą już potrzebne gdy się raz dziki wytępi.

Pos. Kuryłowicz uważa przedłożoną przez komisyę ustawę w najważniejszych punktach tj. co do odszkodowań, za niepraktyczną i nie sprawiedliwą. Prosi większość aby ustawę w tym punkcie zmieniła na korzyść ludu.

Pos. Huryk wskazywał na brak stosunku między odszkodowaniami a szkodą oraz na niski wymiar czynszów dzierżawnych za prawo polowania.

Pos. Skołyszewski zaznaczył, że nie sztucz na agitacja wywołała niezadowolenie, lecz, że rzeczywiście nagromadziło się wiele materyału palnego, że rzeczywiście postanowienia dotych czasowej ustawy były niesprawiedliwe a nadto nie były należycie wykonywane. Ale ten znaczny krok naprzód, jaki przedstawia ustawa łowiecka, niestety zdaniem mowcy nie sprowadzi harmonii społecznej i dla tego stronnictwo mowcy zaproponuje kilka poprawek. Zwłaszcza krytykował mowca postanowienia o sądach rozjemczych, w której ta mierze radził powrócić do projektu wydziału krajowego.

Na tem dyskusyę przerwano.

Pos. Kozłowski uzasadniał wniosek nagły w sprawie zapomogowej. Odesłano do komisyi budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 2.10. Następne w poniedziałek o godz. 9 rano.

Lwów. (tel. pryw.) Pos. Leo złożył mandat do komisyi reformy wyborczej. W poniedziałek nastąpi wybór uzupełniający jednego członka do komisyi w miejsce dra Leo.

Telegramy.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Na zgromadzeniu partji niezawisłości w okręgu miejskim IX wygłosił minister oświaty Apponyi mowę, w której poruszył także sprawę reformy wyborczej i wywodził, że przedłożenie o reformie wyborczej zostało już w ministerstwie spraw wewnętrznych zupełnie wygotowanem. Hr. Andrassy prześle w najbliższym czasie projekt odnośny swoim kolegom ministerjalnym aby się mogli w nim zorjentować; nastąpi to prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Po zwykłem w takich wypadkach przedyskutowaniu projektu przejdzie on przed Izbę posłów w początku najbliższej sesji. Hr. Apponyi dodał, że ustawa pod każdym względem, będzie odpowiadała społecznym wymogom dzisiejszego ducha czasu, że uwzględni wszelkie nowożytne kulturalne dążności i, że postarano się w niej o postanowienia, któreby zagwarantowały węgierski charakter ciała ustawodawczego.

Budapeszt. Hr. Apponyi we wczorajszej swej mowie wyraził się o kwestji ugodowej, iż ugoda leży w interesie Węgier. Gdyby wchodziła w grę utrata popularności, a nie zasad, mowca nie wahałby się ani chwili, by tylko ugodę uzyskać. Dotyczy to także Austrji. Niepewność wkrótce się skończy, gdyż chcemy parlamentowi, skoro się zbierze, przedłożyć stan rzeczy, aby miał czas powziąć uchwałę.

Sejm dalmatyński.

Zadar. Sejm rozpoczął obrady nad wnioskiem pos. Milica (Chorwata) zwróconym przeciw przewlekaniu rozwiązania sprawy językowej.

Zastępca rządu radca dworu Tomicio, w dłuższej mowie dowodził, że rząd sprawy nie przewleka, lecz odpowiednio do uchwały Sejmu przystąpił do studjów nad uregulowaniem sprawy językowej i jeszcze w tym roku zasady uregulowania kwestji językowej będą przedłożone mężom zaufania.

Podczas mowy Tomicia, panował niepokój. Mówcy kilkakrotnie przerywano.

Poseł Milic zabrawszy głos wywodził, że po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania wszystkie przywileje językowe powinny ustać.

W Dalmacji zamieszkałej przez 97 proc. Serbów i Chorwatów, język chorwacki i serbski nie może ograniczać się jedynie do szkoły i kilku urzędów, lecz powinien być wprowadzony we wszystkich bez wyjątku urzędach i na wszystkich polach administracji.

Pos. Wukstlcz (Serb) popierał wniosek Mylica i ganił postępowanie rządu.

Posłowie dr. Cingria i Biankini, występowali również przeciw stanowisku urzędowemu.

W obronie kary śmierci.

Paryż. Sędziowie przysięgli przy końcu sesji wrześniowej wręczyli prezydentowi sądu podanie, na którem wyrażają ubolewanie, z powodu nieuwzględnienia uchwał sędziów przysięgłych w sprawie zatrzymania kary śmierci.

Ulewy w Hiszpanii.

Madryt. Z Malagi donoszą, że położenie tam polepszyło się; dzisiaj opróżnionych ma być 2000 pomieszkań, których mieszkańcy znajda się bez dachu nad głową.

Kuba i Ameryka.

Hawana. Policja tajna aresztowała tu 3 jenerałów pod zarzutem przygotowywania spisku przeciwko rządom amerykańskim na Kubie. Jeden z aresztowanych Masse-Parra, odgrywał rolę wybitną w wielu powstaniach południowo-amerykańskich i dopiero przed kilku tygodniami otrzymał pozwolenie powrotu na Kubę.

Nowy Jork. Według wiadomości otrzymanych z Hawany, władze tamtejsze ujawniły spisek rewolucyjny, wywołany podobno przez kapitalistów nowojorskich. Większość wybitnych polityków kubańskich jest wrogo usposobiona i pozostaje wierna rządowi.

Waszyngton. Minister wojny nie wierzy w możliwość powstania przeciwko obecnemu dotychczasowemu rządowi na Kubie, jakkolwiek przyznaje, że wśr)d murzynów w prowincjach Hawany i Pinór del Rico panuje wrzenie, wywołane przez niedopuszczanie murzynów na stanowiska rządowe.

Z Maroka.

Tanger. Mulej Hafid zamianował Rajsulego baszą Tangeru.

Paryż. Urzędowa depesza z Casablanca z 26 bm. donosi, że wszystkie szczepy poddały się, przyjmując wszystkie warunki francuskie, z wyjątkiem sześciu szczepów, które jeszcze rokowań nie rozpoczęły.

Powstanie w Chinach.

Honkong. Podczas pożaru w miejscowości Wucham, który już zupełnie ugaszono, nastąpił wybuch w składzie nafty. W mieście podczas pożaru r bowano. Konsulat angielski jest strzeżony przez załogę angielskiej kanonierki.

Zgon.

Neuheim. Wielki książę badeński zmarł dzisiaj rano.

Powstanie w Chinach.

Szanghai. Powstanie bokserów, zwracające się przeciwko obcym w Kiangsi, skierowane jest głównie przeciw chrześcijanom. Pewien ksiądz francuski ratował się ucieczką, nie wiadomo jednakże, co się z nim stało. Trzej inni księża znajdują się obecnie pod osłoną władz chińskich.

Wiedeń. Wielki książe Włodzimierz z małżonką przybył tutaj dzisiaj przed południem Na dworcu przywitali ich cesarz i arcyks. Franciszek Ferdynand.

Ze świata.

— **Buty lub bomba!** Z Kijowa donoszą: Onegdaj około godz. 3 i pół po południu mieszkańcy ulicy Proreznej zaalarmowani zostali ogłuszającym wybuchem, po którym dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb i krzyki przechodniów. Przed domem Nr. 19 ukazały się kłęby dymu. Jak się okazało, wybuch nastąpił w sklepie z obuwiem, Halperta, mieszczącym się w tymże domu, spowodowany rzuceniem bomby przez ja kiegoś młodzieńca. Z opowiadania właściciela sklepu p. Halperta wyjaśniło się, iż do sklepu, w którym podówczas znajdował się on, jego mały synek, subjekt S. Szatkowski i żona jednego z robotników M. Bazarnicka, wszedł niewiadomego nazwiska młodzieniec, w wieku lat 15 do 17, przyzwoicie ubrany i podał panu Halpertowi, list w zaklejonej kopercie. Halpert rozerwał kopertę i zaczął czytać. List był bez podpisu. Brzmiał on jak następuje: „Panie Halpert! Żądam niezwłocznego wydania mi jednej pary obuwia Nr. 27, w razie odmowy ja pana wysadzę w powietrze i pogróżkę tę wykonam niezwłocznie. Wkrótce będę miał pieniądze i postaram się zwrócić panu należną mu sumę." Przeczytawszy list p. H. zapytał młodzieńca, z jakiej racyi powinien on wydać obuwie bez pieniędzy? Młodzieniec nie odpowiadając na pytanie, krzyknął: „A więc odmowa", rzucił na ladę sklepową okrągły przedmiot, który trzymał w ręku. Rozległ się ogłuszający łoskot. Sklep napełnił się dymem, obecni stracili głowę, młodzieniec zaś zdążył się ulotnić.' Za ladą sklepową stał podówczas subjekt i synek p. H. i obaj oni naj więcej ucierpieli z powodu wybuchu. Subjekt raniony został odłamkami w skroń, dziecko zaś w nogę. W pobliżu stała p. Bazarnicka, lecz ta odniosła zaledwie 3 lekkie ranki na twarzy. P. H. wyszedł bez szwanku.

Zemsta głodomora. Znany głodomór Sacco, a właściwie niemiec Franciszek Eich, pokłócił szy się z niemniej znanym głodomorem Succim i jego małżonką Melodee, wytoczył im w Londy nie sprawę sądową o 7 funt. sterl. 5 szylingów i 7 pensów za pokarmy, dostarczone pani Melodee podczas postu, który odbywała publicznie na jarmarku w Rhyl. Sacco zajmował się wówczas urządzeniem występu głodomorki, obecnie zaś zeznał przed sądem, że pani Melodee nic nie jadła tylko wówczas, gdy publiczność na nią patrzyła. W nocy za to wysuwano jedną z szyb klatki opieczętowanej, w której rzekoma głodo morka odbywała swój występ, i podawano jej jedzenie obfite. Sędzia skazał małżonków Succich na zapłacenie Eichowi sumy, przez niego dochodzonej, a publiczność angielska ochłodła znacznie pod wpływem tego procesu do występów głodomorów.

Komunikacja radjotelegraficzna między Europą a Ameryką. Wilhelm Marconi, wynalazca radjotelegrafji (telegrafu powietrznego), urządza obecnie stałą komunikację radjotelegraficzną pomiędzy Anglją a Kanadą, i to po cenach nierównie niższych, jak praktykowane dotychczas przez Tow. lin podmorskich. Ze stacji Marconiego, znajdującej się w Poldhu, w Kornwalji, wysyłane będą radjotelegramy do stacji Cap Breton, w Kanadzie, założonej przez Tow. Marconiego, po cenie pół fr. od słowa w korespondencji zwyczajnej i po ćwierć fr. dla telegramów prasy. Taryfa konkurencyjna służy, naturalnie, również dla telegramów, idących z Ameryki do Anglji. Towarzystwa będące w posiadaniu podmorskich lin telegraficznych, pobierają obecnie 1 fr. 25 cent. za słowo. Z tem wszystkiem, pomimo tak znacznej obniżki, danej przez konkurenta, Tow. kablograficzne nie czują się jeszcze zaniepokojone, utrzymują bowiem, iż telegraf bez drutu nie daje dotychczas bezpieczeństwa dokładnego przesłania telegramu na większą odległość.

Napad obłąkanego. W trzecim dniu podróży do Nowego Jorku zdarzył się na pokładzie parowca „Majestic" wypadek, którego ofiarą omal nie padł lekarz okrętowy. Do kajuty lekarza wszedł nagle palacz Sheehan i prosił go o zbadanie. Lekarz zauważył ze zdziwieniem, że palacz zamknął drzwi od kajuty. Za chwilę pacjent rzucił się z szaloną siłą na doktora i powaliwszy go na ziemię chciał go udusić. Na wołanie lekarza o pomoc w biegł jeden z oficerów ale zastał drzwi zamknięte. Ujrzawszy przez okratowanie, że lekarz zostanie za chwilę uduszony, oficer strzelił z rewolweru i zranił ciężko palacza, poczem lekarz zerwał się i otworzył drzwi kajuty. Obłąkanego palacza związano i odesłano do szpitala.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe" w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 28 IX. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł.			Tureckie tytuniow.	425	—
kred.	645	50	Gal. karp. Tow. naft.	540	—
Węg. zakł. kred.	753	—	Renta majowa	—	
Anglobanku	299	—	Austr. renta kor.	96	45
Unionbanku	536	—	Węg. " "	96	55
Länderbanku	426	50	56 l. listy t. kr. ziem.	92	95
Bankvereinu	535	75	4% " Banku h.	94	80
Bodenkredit	10	24	4½% " " "	99	45
Gal. Banku hipot.	—		5% " " "	109	50
Kolei państwow.	662	25	4% " " kraj.	95	—
" południ.	153	—	4½% " " "	99	45
" Elbethal	429	—	4% Gal. Obl. prop.	100	20
" Północnej	5135	—	4% Gal. poż. k. z 1893	97	75
" Czerniow.	—		4% Poż. m. Lwowa	95	05
Alpiny	619	75	Losy tureckie	188	25
Rima Muranyi	545	50	Marki	117	41
Prask. Tow. żelaz.	2672	—	Ruble	258	75
Fabryka broni	462	—	Rosyjskie pap.	85	40

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego